

Teraz ja, Ty
Teraz Ty, ja
Teraz ja, Ty
Coś jakby nie wiem, a nie wiem
Bo ten level zamknęliśmy przed niebem
Teraz Ty, ja

Ej! Mów, jeśli trzeba Ci znów kolejnych słów
Tak łatwo wychodzą Ci z ust
Ja daję swoje, że wbijają się w mózg, jak w serce nóż
I cóż, że boli, Ty je wypłuwasz jak kurz
I jest za późno, już razem nie sięgamy do chmur
Nie mogę latać, już nie trzeba mi piór
Tylko w dół
I nieważne, że oddałbym tyle, żeby Cię dotknąć
Na końcu i na początku jest samotność

Teraz ja, Ty
Coś jakby nie wiem
Teraz Ty, ja
Teraz ja, Ty
Coś jakby nie wiem, a nie wiem
Bo ten level zamknęliśmy przed niebem
Teraz Ty, ja

Siedząc tu i czekając na jakiś cud
Patrząc, jak ucieka cały Twój trud
Trąd i brud moich uczuć
Spróbuj to poczuć
Nie mając nic, używając swych oczu
Płacz, tego tak naprawdę Ci brak
Jestem tu, czekam i daję Ci ten znak
Patrz, to jest jak powolne umieranie
Wypłuj mnie już, niech się stanie

Idę, a moje serce nie przestaje bić
I wciąż idę, a w mojej głowie niebezpiecznie nic

Gubimy miejsca
Odnajdujemy ludzi co krok
Budzi się mrok
opada na mój blok i Twój blok
To dla miasta, tak rodzi się noc i widzę Nas tam
Niejedna gwiazda szukała tu swojego gniazda
I zgasła
Tu każdy żyje, by żyć
Ale o sobie już nie wiemy prawie w ogóle nic
Kolejny mit, puste słowo i krzyk, zamknięte okno
Na końcu i na początku jest samotność

Nie obchodzi mnie cały świat i to, że jest gdzieś obok
Kolejny dzień nie chce mi się nawet ruszyć głową
Spomiędzy nas płynie sygnał wysyłany w kosmos

Ej! Mów, jeśli trzeba Ci znów kolejnych słów, tak łatwo wychodzą Ci z ust

Teraz ja, Ty

Teraz Ty, ja
Teraz ja, Ty
Coś jakby nie wiem, a nie wiem
Bo ten level zamknęliśmy przed niebem
Patrz, to jest jak powolne umieranie
Wypluj mnie już, niech się stanie

Idę, a moje serce nie przestaje bić
I wciąż idę, a w mojej głowie niebezpiecznie nic

Teraz ja, Ty
Coś jakby nie wiem, a nie wiem
Bo ten level zamknęliśmy przed niebem
Teraz Ty, ja
Punkcik na mapie i papier, że to co było, nie było, to się wydaje
Teraz ja, Ty
Coś jakby nie wiem, a nie wiem
Bo ten level zamknęliśmy przed niebem
Teraz Ty, ja
Punkcik na mapie i papier, że to co było, nie było, to się wydaje